

LIETUVIŲ
ATGIMIMO ISTORIJOS
STUDIJOS

Lietuvos istorijos institutas

LIETUVIŲ ATGIMIMO ISTORIJOS STUDIJOS

17

*Nacionalizmas ir emocijos
(Lietuva ir Lenkija XIX–XX a.)*

VILNIUS

LII
LEIDYKLA

2001

UDK 947. 45
Li-191

REDAKCINĖ KOLEGIJA:

Antanas Kulakauskas
Česlovas Laurinavičius
Raimundas Lopata
Egidijus Motieka (vyriausiasis redaktorius)
Vladas Sirutavičius
Darius Staliūnas
Giedrius Subačius

SUDARYTOJAI:

Vladas Sirutavičius
Darius Staliūnas

ISSN 1392-0391
ISBN 9986-780-38-1

© Lietuvos istorijos institutas, 2001
© Lietuvių Atgimimo istorijos studijos, 2001
© Straipsnių autoriai, 2001

TURINYS

PRATARMĖ	7
PRZEDMOWA	9
VORWORT	12
<i>Wolfgang Kaschuba</i> NATION UND EMOTION. EUROPÄISCHE BEFINDLICHKEITEN	15
<i>Sabine Grabowski</i> NATIONALE MYTHEN UND SYMBOLE ALS INSTRUMENT POLNISCHER VEREINSARBEIT ZU BEGINN DES 20. JAHRHUNDERTS AM BEISPIEL DES POLNISCHEN VEREINS „STRAŻ“	29
<i>Magdalena Micińska</i> KULT TADEUSZA KOŚCIUSZKI I JEGO ROLA DLA UTRZYMANIA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW W XIX–XX WIEKU	43
<i>Alvydas Nikžentaitis</i> JOGAILOS ĮVAIZDIS LIETUVIŲ VISUOMENĖJE	56
<i>Giedrius Viliūnas</i> VYTAUTO DIDŽIOJO KULTAS TARPUKARIO LIETUVOJE	68
<i>Heidi Hein</i> ANMERKUNGEN ZUM PIŁSUDSKI-KULT IN DER POLNISCHEN ZWEITEN REPUBLIK	103

Darius Staliūnas

ŽUVUSIŲ KARIŲ KULTAS TARPUKARIO LIETUVOJE 120

Vladas Sirutavičius

ŠVENTĖS NACIONALIZAVIMAS. „TAUTOS ŠVENTĖS“
ATSIRADIMAS LIETUVOS RESPUBLIKOJE XX AMŽIAUS
4-AJAME DEŠIMTMETYJE 133

Robert Traba

KONSTRUKCJA I PROCES DEKONSTRUKCJI NARODOWEGO
MITU. ROZWAŻANIA NA PODSTAWIE ANALIZY
SEMANTYCZNEJ POLSKICH OBCHODÓW ROCZNIC
GRUNWALDZKICH W XX WIEKU 146

SANTRAUKOS 162

STRESZCZENIE 171

ZUSAMMENFASSUNG 182

ASMENVARDŽIŲ RODYKLĖ 193

VIETOVARDŽIŲ RODYKLĖ 199

KULT TADEUSZA KOŚCIUSZKI I JEGO ROLA DLA UTRZYMANIA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW W XIX–XX WIEKU

Magdalena Micińska

„Jeżeli nie był zesłan na zbawcę – to na wzór”. Słowa te napisał w 1866 r. Lucjan Siemieński, autor prostych, trafiających do wyobraźni niewyrobionego czytelnika książeczek z ojczystych dziejów¹. Sentencja sformułowana tuż po upadku powstania 1863–1864 dobrze charakteryzuje zgodny chór pochwał, jaki w ciągu XIX i XX w. spływał na Tadeusza Kościuszkę, naczelnika pierwszego polskiego powstania w 1794 r.

W ciągu dwóch ostatnich stuleci Tadeusz Kościuszko zajmował jedno z najważniejszych miejsc w panteonie polskich bohaterów narodowych. Legenda kościuszkowska była jednym z elementów, wokół których kształtowała się świadomość narodu w okresie rozbiorów. Pamięć historii państwa i narodu, kult zwycięskich wodzów i bohaterów walki o wolność stanowiły niezbędny element *patriotycznego teatru* Polaków XIX stulecia, podczas obu wojen światowych, a także w latach 1945–1989. Obchody rocznicowe, stosowne wydawnictwa, obrazy i pomniki miały znaczenie nie tylko dla podtrzymywania komfortu psychicznego narodu w niewoli. Były żywą lekcją historii Polski w czasie, gdy przedmiot taki nie znajdował racji bytu w szkołach; stanowiły też ważny element w procesie kształtowania się świadomości narodowej polskiego chłopstwa. Postać Tadeusza Kościuszki odgrywała w tym procesie pierwszoplanową rolę.

Mit Kościuszki jest fascynującym przykładem sztucznie zapoczątkowanego zjawiska, które zakorzeniło się i opanowało masową wyobraźnię i zbiorową pamięć. Podwaliny legendy bohatera stworzyła świadomie grupa polskich patriotów przed insurekcją r. 1794. Krąg ten

¹ L. Siemieński, *Żywot Tadeusza Kościuszki*, Kraków, 1866, s. 5.

współtworzyli oświeceni arystokraci (Adam i Izabela Czartoryscy, Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy) i bardziej radykalni reformatorzy z Hugonem Kołłątajem, a także samym Kościuszką na czele; ich zamierzeniem było przygotowanie zbrojnego oporu po drugim rozbiórce Polski w 1793. Na przywódcę planowanego powstania wyznaczono Kościuszkę – osobę blisko związaną z Czartoryskimi, republikanina i osobistość o autorytecie, który można było przeciwstawić królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Był Kościuszko także rzecznikiem społecznych i politycznych reform (choć daleko mu było do radykalizmu rewolucji francuskiej), zasłużonym generałem i osobą o pewnej reputacji poza Polską jako generał w amerykańskiej wojnie o niepodległość i honorowy obywatel Francji. Tuż przed i w roku 1794 bezprecedensowa propaganda zbudowała jego popularność i umożliwiła mu zjednoczenie różnych kręgów i stronnictw dla celów powstańczych. Osobisty autorytet Kościuszki w dużej mierze umożliwił walkę z wojskami Rosji i Prus, pozwolił odnieść kilka zwycięstw (z których najbardziej znana była bitwa pod Racławicami, wygrana dzięki decydującemu natarciu oddziału chłopskich kosynierów), a nawet przeprowadzić pewne reformy społeczne. Najważniejszą z nich był akt redukujący feudalne powinności chłopów, ogłoszony w Połańcu 7 V 1794.

Upadek powstania, uwięzienie Kościuszki w latach 1794–1796, a następnie jego emigracja osłabiły insurekcyjną legendę. Wojny napoleońskie dały Polsce wielu innych bohaterów, zwłaszcza księcia Józefa Poniatowskiego. Decyzja Kościuszki, by nie angażować się osobiście w tryby militarnej i politycznej maszyny Napoleona, odsunęła go poza nawias najważniejszych wydarzeń. Zmarł w pewnym osamotnieniu w Solurze, w Szwajcarii, w roku 1817.

Nowym początkiem legendy stał się jego pogrzeb w Krakowie w następnym roku. Uroczystość w czerwcu 1818 zorganizowały władze miasta, które od trzech lat było ośrodkiem tzw. Rzeczypospolitej Krakowskiej, pozostającej pod połączoną kontrolą Austrii, Prus i Rosji. Szeroko zakrojony i starannie przygotowany obchód miał zjednoczyć polskie społeczeństwo, a także zmanifestować znaczenie „kwestii polskiej” w nowych warunkach politycznych. Sam pogrzeb i wygłaszane podczas uroczystości mowy miały też lekkie zabarwienie antyrosyjskie, jednak cesarz Rosji Aleksander I nie protestował przeciwko ceremonialnemu pochówkowi przywódcy antyrosyjskiego powstania. W oczach Rosji w trzy lata po kongresie wiedeńskim Kościuszko był wygodnym i przydatnym bohaterem dla

Polaków, jako wódz i polityk, który opowiedział się był przeciwko Napoleonowi. Mieszkańcy Krakowa mogli więc bez przeszkód sprowadzić prochy Naczelnika ze Szwajcarii i wyprawić mu solenny pogrzeb w Królewskiej Katedrze na Wawelu. Mogli także wznieść mu niezwykle pomnik, wysoki kopiec usypany do r. 1824, który w ciągu następnych lat stał się jednym z symbolów miasta. Msze żałobne celebrowano także na terytoriach pod władzą rosyjską, m. in. w Wilnie i Warszawie.

W pierwszej połowie XIX w. kształt legendy kościuszkowskiej określały w dużym stopniu prądy sentymentalizmu i preromantyzmu. Większość pierwszych biografów Kościuszki stanowili cudzoziemcy – Rosjanin Fiodor Glinka, Francuz Marc Antoine Jullien i Szwajcar Karl Falkenstein. Te wczesne życiorysy ukazywały Naczelnika jako tragicznego wodza o złamanym sercu, samotnego wygnańca, etyczny wzorzec zarówno dla rodaków, jak i obcych. Postać księcia Józefa Poniatowskiego i innych generałów napoleońskich zdawały się lepiej wcielać romantyczny i arystokratyczny model rycerza, walczącego i umierającego z imieniem ojczyzny na ustach. Ale już podczas powstania listopadowego w 1830–1831 legenda kościuszkowska zyskała pewne cechy, które będą charakteryzować ją w przyszłości. Sentymentalny samotnik przemienił się w wodza zwycięskich wojsk; przyjaciel całej ludzkości stał się symbolem zmagania Polaków z ich nieprzyjaciółmi, a zwłaszcza z Rosją. Właśnie podczas powstania listopadowego powstał *Polonez Kościuszki*, jedna z najpopularniejszych patriotycznych pieśni XIX stulecia. Słowa, do muzyki skomponowanej przed laty przez samego Kościuszkę, napisał młody romantyczny poeta i żołnierz, Rajnold Suchodolski, który zresztą zginął wkrótce potem podczas obrony Warszawy. Pieśń zaczynała się w znamienny sposób:

Patrz, Kościusko, na nas z nieba,
Jak w krwi wrogów będziemy brodzić,
Twego miecza nam potrzeba,
By Ojczyznę oswobodzić!
Wolność droga w białej szacie
Złotym skrzydłem w górę leci.
Na jej czole, patrzaj, bracie,
Jak swobody gwiazdka świeci!

Oto jest wolności
Śpiew, śpiew, śpiew!
My za nią przelejem
Krew, krew, krew!

Po upadku powstania listopadowego kult Kościuszki kwitł przede wszystkim pośród polskich emigrantów we Francji. Patriotyczne uroczystości organizowano zwłaszcza w Berville koło Fontainebleau, gdzie bohater mieszkał w latach 1803–1815.

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. legenda wzbogaciła się o znaczące akcenty. Z jednej strony myśliciele radykalni krytykowali powstanie 1794 r. jako ruch wyłącznie szlachecki; naczelnik insurekcji nazywany był nieefektywnym politykiem „półśrodków”, który nie zdobył się na przeprowadzenie prawdziwie radykalnych reform. Z drugiej strony uwypuklano właśnie dokonania Kościuszki jako reformatora polskich stosunków społecznych; demokraci i poeci romantyczni oddawali mu hołd jako pierwszemu przywódcy w polskich dziejach, który zwrócił się do całego narodu bez różnicy stanu i który przeciwstawił się feudalnej niewoli chłopów. Dużą popularność zyskała napisana w r. 1851 przez francuskiego historyka Julesa Micheleta *Legenda Kościuszki* (*Legende de Kościuszko*), odzwierciedlająca i utrwalająca ten wizerunek. Michelet uczcił Naczelnika jako obrońcę wolności, symbol demokratycznych zasad narodu polskiego, przeciwstawionych niewolniczej, azjatyckiej naturze Rosji, a także jako protektora prostego ludu. Kościuszko Micheleta to bohater, który wprowadził Polskę do rodziny narodów europejskich, to ostatni szlachcic i pierwszy obywatel Polski i całego obszaru Wschodniej Europy. „W dniu, w którym ten człowiek Wiary – pisał Michelet – <...> porzucił wszystkie rutyny i starodawną pychę, porzucił szlachecką jazdę, zsiadł z konia i stanął w szeregach polskich kosynierów, w dniu tym dokonana została rzecz wielka dla Polski i dla świata. Polska była dotąd tylko bohaterską szlachtą. Odtąd stała się narodem innym, narodem wielkim i nieuległym zagładzie”². Zdanie to, napisane przez francuskiego autora, wyraża najlepiej sens demokratycznej, niepodległościowej i zarazem ponadnarodowej legendy tego czasu.

² J. Michelet, *Legende de Kościuszko*, Paris, 1851 (*Legendes democratiques du Nord* przedrukowane w: *Oeuvres complètes*, vol. XVI, Paris, 1980, p. 155–157). Cytat z tłumaczenia polskiego pt. *Kościuszko, Legenda demokratyczna*, Paryż, 1851, s. 3.

W połowie wieku i w późniejszych dekadach dominował obraz Kościuszki – wodza walczącego za wolność swego narodu i ludu, choć konserwatyści próbowali kształtować legendę w nieco inny sposób. W 1828 klasyczny poeta i konserwatywny publicysta Kajetan Koźmian napisał biografię Naczelnika, w której jawił się on jako monarchista, umiarkowany polityk, człowiek pełen cnót moralnych i intelektualnych właściwych jeszcze duchowi Oświecenia. Ale w Polsce podzielonej pomiędzy trzy mocarstwa Kościuszko był przede wszystkim bohaterem walki i reformy, bohaterem Raławic i Połańca. W książkach Lucjana Siemieńskiego czy w popularnych wierszach Teofila Lenartowicza występował jako przywódca chłopskich oddziałów. Bitwa pod Raławicami rozstrawiona została jako wielkie zwycięstwo nad Rosjanami, podczas gdy w rzeczywistości była to potyczka o znaczeniu niemal wyłącznie propagandowym. Antyrosyjski wydźwięk legendy sprawiał, że w Warszawie i w Królestwie Polskim w imię Kościuszki organizowano demonstracje niepodległościowe. Obchody 44. rocznicy jego śmierci w 1861 rozpoczęły serię demonstracji, które w końcu doprowadziły do wybuchu powstania styczniowego w 1863.

Tuż przed i podczas powstania styczniowego popularność postaci Kościuszki zakorzeniona była już nie tylko wśród szlachty i wykształconych elit, ale także pośród mieszczan; powstanie w Warszawie w kwietniu 1794 dostarczyło mieszczanom własnych bohaterów, z szewcem Janem Kilińskim na czele. Pamięć Raławic, kultywowana przez utwory Siemieńskiego, Lenartowicza i innych, stworzyła też podstawy późniejszego kultu Naczelnika na wsi. W agitacji przedpowstańczej i podczas walk chętnie odwoływano się do sprawy chłopskiej w insurekcji, do tradycji uzbrojonych w kosy włościan. Nielegalne pismo dla ludu nosiło nawet nazwę „Kosynier”. Po upadku powstania i dotkliwych represjach militarne środki dla odzyskania niepodległości wydawały się nieskuteczne czy wręcz szkodliwe dla fizycznego bytu narodu. Nowy prąd intelektualny – pozytywizm – kładł nacisk na konieczność uznania roli codziennej, żmudnej ale planowej pracy dla dobra społeczeństwa, nawet pośród najniższych jego warstw. Postać Kościuszki wzbogacona została teraz w cnoty chrześcijańskie; wódz stał się społecznikiem i patronem stojącym ponad społecznymi i politycznymi podziałami. Cechy takie odnaleźć można w wizerunku stworzonym przez popularnego pisarza historycznego i publicystę Józefa Kraszewskiego, a także w wielu książkach i broszurach pisanych przez pisarzy *minorum gentium*.

W Galicji, która od lat 1860 cieszyła się znaczną autonomią w ramach Monarchii Habsburskiej, konserwatywni politycy i historycy kształtowali ten wizerunek inaczej. W najskrajniejszej wersji Kościuszko był krytykowany jako przywódca ruchu jednoznacznie rewolucyjnego. Takie stanowisko wykpiwał w r. 1890 poeta Adam Asnyk w satyrycznym wierszyku *Historyczna nowa szkoła*, szkoła, której ambicją było dowiedzenie, iż „Kościuszko to był wariat, co buntował proletariat”. W wersji pozytywnej, głoszonej na przykład przez historyka Józefa Szujskiego, Naczelnik okazywał się godny czci jako przywódca bohaterskiego powstania, które oświetliło upadek Polski i jako rozważny polityk, powstrzymujący radykalne zapędy polskich jakobinów, który „nie dał się pchnąć w ostateczność doktryny Kołłątajowskiej, bo wiedział, że by nie zratowała, a zhańbiła”³. W Galicji narodowe uroczystości organizowano legalnie i z dużą częstotliwością. Jednak sylwetka zwycięskiego generała i wodza chłopskich oddziałów zastąpiona została wyidealizowaną postacią rodem z żywotów świętych. Taki Kościuszko był chrześcijaninem o anielskim sercu, prostym lecz wielkim, był gołębiem, który uspokajał emocje i łagodził konflikty. Typową kreację stanowi tu *Kantata* Kornela Ujejskiego, odśpiewana podczas oficjalnych uroczystości w Krakowie w 1894. Nawiązuje ona do pieśni Suchodolskiego, ale zarazem przeciwstawia się jej wymowie; oddaje też doskonale program organizatorów obchodu:

Zstąp Kościuszko do nas z nieba, Twój pomocy nam potrzeba;
 Serca nasze na Twój przyście drżą jak liście.
 Spływasz, jaśniejesz Wodzu kochany!
 Sieją od Ciebie różowy blask maciejowickie rany.
 Dali Ci misję Polski Patrony,
 Niesiesz nam od Nich zapowiedź łask... Bądź pozdrowiony!

Rozpal jednych do miłości, innych chroń od gwałtowności;
 Mądre struny jednej lutni nie chcą kłótni.
 O stroicielu błogosławiony!
 Na naszych duszach Ty dzisiaj grasz zgodne wywodząc tony.
 Od nowych waśni Ty nas uchronisz,
 Bo nas swym duchem, gołębiu nasz, żywisz i bronisz! <...>

³ J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków, 1867. Cyt. za: *Stańcycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wybór i wstęp M. Król, Warszawa, 1985, s. 196.

Ostatnie dekady XIX stulecia i pierwsze lata następnego wieku były świadkami najdonioślejszych przemian w legendzie Kościuszki. Na ziemiach polskich okres ten przyniósł powstanie pierwszych nowoczesnych partii politycznych, zaś w sferze rozwoju idei narodowej zaangażował w nią szersze kręgi społeczeństwa, a nie tylko elitarne grupy szlachty czy inteligencji. W całej Europie były to lata modernistycznego przełomu w kulturze. Również w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu we wszystkich dziedzinach życia do głosu dochodziło nowe pokolenie, nie obciążone pamięcią klęski powstania styczniowego; nowe trendy współistniały i rywalizowały z dotychczasowym modelem, tworzonym przez konserwatystów i Kościół katolicki. Międzynarodowa sytuacja polityczna obfitowała w ważne wydarzenia – rewolucja 1905 r., wkrótce potem coraz wyraźniejsze symptomy nadciągającego konfliktu europejskiego, wreszcie w 1914 r. wybuch Wielkiej Wojny. Przełom wieków jest więc kluczowym okresem w procesie kształtowania się nowoczesnego patriotyzmu polskiego, wizji narodowej przeszłości i narodowych bohaterów. U schyłku zeszłego stulecia Tadeusz Kościuszko wyrastał na główną postać polskiego panteonu.

W tym doniosłym okresie przypadły dwie okrągłe i niezmiernie ważne rocznice kościuszkowskie – setna rocznica powstania 1794 r. i stulecie śmierci Kościuszki. Rocznice te, wprzężone w cykl wielokrotnie donioślejszych wydarzeń, same stały się przełomem w skali *mikro* i niebagatelnym wydarzeniem w skali *makro*. W dziejach kultu Kościuszki stały się jego apogeum, a jednocześnie punktem zwrotnym zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. W r. 1894, zwłaszcza zaś 1917 obchody po raz pierwszy osiągnęły skalę ogólnopolską, organizowane wszędzie tam, gdzie żyli Polacy, od Bułgarii po Sztokholm, od Chicago i Kurytyby po Mandżurię. Po raz pierwszy też współtworzyły je wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa. Równocześnie dokonał się też przełom treściowy i jakościowy. Mimo sprzecznych tendencji i wahań zrodził się wówczas i utrwalił stereotyp Kościuszki – ludowego Naczelnika w sukmanie, prekursora reform społecznych i chłopskiego wodza spod Raławic.

Obchody stulecia powstania kościuszkowskiego we Lwowie i w Krakowie odegrały znaczącą rolę w procesie kształtowania się ruchu ludowego; pod ich bezpośrednim wpływem zawiązano w 1895 r. pierwsze na ziemiach polskich Stronnictwo Ludowe. Tradycja kościuszkowska stała się też najobfitszym źródłem, z którego czerpał na przełomie wieków ruch chłopski. Dwa bardzo popularne dzieła sztuki odegrały w tym procesie trudną

do przecenienia rolę. Sztuka historyczna *Kościuszko pod Raclawicami*, napisana przez Władysława Ludwika Anczyca w 1881, ukazywała Naczelnika jako dzielnego wodza i dobrotliwego ojca swych chłopskich żołnierzy; proponowała też widzom model zwycięskiego i radosnego patriotyzmu. Na przełomie wieków sztuka ta lub jej fragmenty były coraz częściej wystawiane nie tylko przez zawodowe teatry, ale także – a może nawet przede wszystkim – przez amatorskie zespoły chłopskie Galicji. Drugim ważnym czynnikiem popularyzującym i kształtującym legendę było ogromne malowidło panoramiczne *Bitwa pod Raclawicami*. Panorama namalowana została w stylu historycznego realizmu przez zespół artystów pod kierownictwem Jana Styki i Wojciecha Kossaka. Otwarcie cylindrycznego płótna długości 120 m stało się główną atrakcją obchodów r. 1894 we Lwowie; dla chłopskich gości była to żywa i przekonująca lekcja ich własnej historii. Zarówno sztuka Anczyca, jak i panorama ukazywały największe zwycięstwo powstania – i, co więcej, zwycięstwo osiągnięte rękami chłopów. W ślad za tymi dziełami Tadeusz Kościuszko i chłopscy bohaterowie insurekcji (zwłaszcza Bartosz Głowacki) trafili na sztandary partii ludowych, gdzie mieli za zadanie dowodzić pradawnej siły polskiej wsi, jej patriotycznej legitymacji, a także jej autonomicznej pozycji w stosunku do innych warstw społeczeństwa. Kult Kościuszki i jego spektakularne wyrazy były najważniejszym elementem zmagania o „rząd chłopskich dusz”. Naczelnik, prowadzący kosynierów na moskiewskie armaty, stał się – jak pisał po latach uczony o chłopskim rodowodzie, Stanisław Pigoń – „symbolem jedyne go zwycięstwa, jakieśmy w dobie porozbiorowej odnieśli bezspornie w walce o byt narodu. Jedyne go, ale właśnie decydującego, i to decydującego na stulecia” – zwycięstwa w batalii o „duszę ludu polskiego”⁴.

Nielegalne obchody r. 1894 w Warszawie stały się jedną z pierwszych manifestacji ulicznych od czasów stłumienia powstania styczniowego. Pomimo brutalnych represji demonstracja warszawska dowiodła, że społeczeństwo polskie pod zaborem rosyjskim gotowe jest walczyć o elementarne swobody obywatelskie; kontynuacją tej walki były manifestacje w roku stulecia urodzin Adama Mickiewicza w 1898 oraz ruch lat 1905–1906.

⁴ S. Pigoń, O największym zwycięstwie Tadeusza Kościuszki, *Tygodnik Powszechny*, 1946, nr. 12.

W 1917 r. obchody stulecia śmierci Kościuszki po raz pierwszy objęły wszystkie ziemie polskie oraz wszystkie kraje Europy i świata, w których znajdowało się polskie wychodźstwo. Na ziemiach polskich pod zaborem niemieckim, austriackim czy rosyjskim idea kościuszkowska była elementem patriotycznej edukacji i mobilizować miała naród do walki o wolność – bez względu na to, które z zaborczych państw uznawano za najgroźniejszego wroga. Podobną funkcję pełniły też obchody rocznicowe we Francji czy U.S.A., gdzie z inicjatywy muzyka Ignacego Paderewskiego powstała nawet osobna *Armia Kościuszki*, grupująca polskich ochotników z Ameryki Północnej. W krajach zwycięskiej Ententy przypomnienie postaci Kościuszki – bohatera Polski, Stanów Zjednoczonych, Francji i Szwajcarii – miało też dowodzić odwiecznej obecności Polski na scenie światowej polityki i jej praw do odbudowy niepodległego państwa.

Z największym zapałem obchodzono rocznicę na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego, gdzie było to reakcją na lata przymusowego milczenia. Poza niezliczonymi akademiami, produkcjami artystycznymi, nabożeństwami i odczytami powszechne było dążenie do upamiętnienia uroczystości w jakiejś trwałej formie. W 1917 r. na terenie samego Królestwa Polskiego odsłonięto 37 tablic ku czci Naczelnika, 27 jego pomników (przy czym poświęcono fundamenty 11 dalszych, a realizację kolejnych 18 zapowiedziano podczas obchodów; sfinalizowano ostatecznie tylko znikomą część tych zamierzeń), 23 krzyże pamiątkowe, 18 kopców (i zamierzano usypać 5 następnych) oraz cztery upamiętniające obchody kamienie. Wartość artystyczna tych produkcji często pozostawiała wiele do życzenia, choć profesjonalnym i domorosłym twórcom trudno odmówić dobrych chęci. W kilkudziesięciu miastach, miasteczkach i wsiach imieniem Kościuszki nazywano ulice, aleje, place, już istniejące i dopiero planowane parki; w kilkunastu miejscowościach posadzono w dniu obchodu tzw. drzewa wolności. Niemal równie popularne była nadawanie imienia Naczelnika czynnym od dawna lub otwieranym w ramach obchodu szkołom. Podobną inicjatywą było wznoszenie bibliotek i czytelni ludowych imienia Kościuszki, burs czy wreszcie domów gromadzkich.

Obchody przełomu XIX i XX w. były okresem najsilniejszego natężenia kultu Tadeusza Kościuszki w Polsce. Realną postać zastąpił w tym czasie Kościuszko odcieleśniony i zastąpiony projekcją polskich pragnień, kreacja stworzona „ku pokrzepieniu serc” i poprawie zbiorowego samopoczucia podbitego narodu. Równocześnie jednak w końcu ubiegłego stulecia bohater

całego narodu stał się zbiorem przymiotów i wskazań często przeciwstawnych. Jego wizerunkiem, malowanym różnymi barwami dla różnych celów, posługiwano się jako narzędziem walki politycznej. W skrajnej postaci kreowany był na gołębia pokoju i moralnej poprawy oraz na orła, patronującego idei zbrojnej walki o wolność. Konserwatystom pozostawił testament solidaryzmu społecznego, umiarkowania w polityce, poświęcenia w codziennej pracy dla ojczyzny. Dla ruchu ludowego był naturalnym i największym bohaterem, wodzem, który uczcił zwycięstwo pod Raclawicami włożeniem chłopskiego stroju, budzicielem i protektorem ludu. W opinii radykalnej lewicy był pierwszym rzecznikiem sprawy socjalizmu, chociaż nie wolnym do błędów i wahań. Dla narodowców był obrońcą całości i niepodległości państwa. Podczas Wielkiej Wojny wyrastał Naczelnik na heroicznego wodza pierwszego narodowego zrywu niepodległościowego i uosobienie ofiarnej miłości ojczyzny. Niemal wszystkie odłamy polskiego społeczeństwa uczciły w nim „orła spod Raclawic”, z garstką powstańców podejmującego skuteczną walkę z największymi potęgami ówczesnej Europy.

Przełom wieków był też okresem, gdy legenda Kościuszki inspirowała najwybitniejszych twórców literatury, sztuki i muzyki; postać bohatera przyciągała zresztą poetów i malarzy już przedtem. Wzmiankowany wcześniej Teofil Lenartowicz opiewał bitwę pod Raclawicami w popularnym poemacie. Największy z romantycznych poetów, Adam Mickiewicz, wielokrotnie sięgał po wątki insurekcyjne, a imieniem Kościuszki nazwał jeden ze swych największych utworów, *Pana Tadeusza*. Ale największe dokonania artystyczne miały miejsce podczas czterdziestu lat przed I Wojną. Dla malarzy historycznych i rzeźbiarzy powstanie r. 1794 było popularnym i obfitym źródłem tematów. Obraz *Kościuszko pod Raclawicami* Jana Matejki z 1888 r. i lwowska panorama *Bitwa pod Raclawicami* to malowidła o największych rozmiarach i najszerszej popularności. Sztuka Władysława Ludwika Anczyca odnosiła ogromne sukcesy na zawodowych i amatorskich scenach aż do II Wojny Światowej; była też dwukrotnie filmowana w latach 1913 i 1938. Wielcy polscy poeci i pisarze przełomu wieków ulegali fascynacji losem insurekcji i jej wodza. Najwybitniejsi z nich to Stefan Żeromski, który w 1896 napisał powieść *Mogiła* oraz Noblista Władysław Reymont, autor obszernej trylogii *Rok 1794* z 1911–1915; wiersze kościuszkowskie pisywali też Jan Kasprówicz, Jerzy Żuławski, Maria Konopnicka czy Edward Słoński. Większość tych autorów, zarówno ci

wybitni, jak również drugoplanowi czy wręcz naiwni w swym wielkim zapale a nikłym talencie, czerpała inspirację z optymistycznej tradycji zwycięstwa i narodowej jedności osiągniętej na polu bitwy pod Racławicami. *Mogła* Stefana Żeromskiego jest tu jednym z niewielu wyjątków; utwór odwołuje się do ostatecznej klęski powstańców pod Maciejowicami i kładzie nacisk na wolę przetrwania, przechowaną i kultywowaną przez całe następne stulecie.

Rok stulecia zgonu Kościuszki był apogeum jego kultu, równocześnie zapoczątkował jednak schyłek i dewaluację legendy. Cechowała go niespotykana masowość obchodów, idealizacja doprowadzona do granic normalności i nachalna obecność akcentów kościuszkowskich we wszystkich niemal dziedzinach życia. Obok „konwencjonalnych” form kultu dochodziło wówczas do sytuacji wręcz absurdalnych; na rynku pojawiły się niezliczone przyciski do papieru czy otwieracze do butelek w kształcie biustu bohatera, a pewien przedsiębiorca z Częstochowy wypuścił nawet proszek mydłany *Kościuszko*, z portretem Naczelnika na opakowaniu. Wszystko to spowodowało, że po r. 1918 nastąpił nagły spadek zainteresowania postacią Kościuszki. W okresie międzywojennym podejmowano próby odbrażowania czołowego polskiego bohatera. Praca Adama Skałkowskiego *Kościuszko w świetle nowszych badań* z r. 1924 ukazywała go jako słabego generała i niekompetentnego polityka. Na najniższym poziomie Kościuszko nadal był dyżurną „figurą na obchody” patriotyczne⁵, jednak społeczeństwo przesyliło się już legendą. Co więcej, nie była ona już tak potrzebna, jak w Polsce pod zaborami. Bohaterowie niewoli odchodzili w cień, zastąpieni przez nowego, zwycięskiego naczelnika, Józefa Piłsudskiego.

Losy legendy kościuszkowskiej podczas II Wojny Światowej i w okresie PRL stały się ponownie odzwierciedleniem potrzeb zniewolonego społeczeństwa. Podczas wojny Kościuszko ponownie stał się patronem jednostek wojskowych, formowanych przez polskich wygnańców: 303. Dywizjonu Lotniczego w Wielkiej Brytanii oraz 1 Dywizji Piechoty w Związku Radzieckim. Obchody 150. rocznicy insurekcji w 1944 i śmierci Kościuszki w 1946 objawiły znowu szczerą i siłą, ale ich skala nie była oczywiście taka, jak w 1917. W nowej sytuacji postać Kościuszki odzyskała nośność i znaczenie jako żywotny polityczny symbol.

Władze komunistyczne w Polsce starały się przejąć tradycję kościuszkowską i uczynić zeń nudny, dydaktyczny i natrętny symbol

⁵ J. Lechoń, *Dziennik*, t. 2, Warszawa, 1992, s. 62.

społecznego postępu i klasowej słuszności. Obchody r. 1946 były początkiem tych usiłowań. Rok ten proklamowany został „Rokiem Kościuszkowskim”, a rocznicowe obchody przygotowano w całym kraju. Walcząca o władzę komunistyczna Polska Partia Robotnicza posłużyła się uroczystościami, aby wykazać i uwypuklić swe historyczne prawo do rządzenia Polską. W tym celu narodowy bohater pozostał na swym piedestale, ale zmienione zostały zasadnicze rysy legendy. Zdawało się, że wódz walki z Rosją zniknął, zastąpiony przez patrona I Dywizji Piechoty, która w 1944–1945 walczyła u boku armii radzieckiej. Gazety, popularne życiorysy i szkolne podręczniki ukazywały Kościuszkę jako bojownika radykalnej przebudowy społecznej i świadomego protagonistę dwudziestowiecznego komunizmu; Naczelnik spoglądał na rodaków z dziesięciozłotówek, a potem banknotów pięćsetzłotowych o coraz mniejszej wartości. Jednak mimo wszystko obchody 150. rocznicy śmierci Kościuszki w 1967 spotkały się z rzeczywistym społecznym odzewem. Badania socjometryczne zbiorowej pamięci historycznej społeczeństwa, prowadzone w latach 1960, 1970 i 1980, ukazały, że Naczelnik stale utrzymywał czołową pozycję w polskim panteonie bohaterskim – i to nie jako pierwszy rewolucjonista, ale jako obrońca niepodległości⁶. Podobny obraz przynosiła ostatnia – o ile mi wiadomo – napisana sztuka o Kościuszcze, *Lekcja polskiego* Anny Bojarskiej, wystawiona w połowie lat osiemdziesiątych przez jeden z warszawskich teatrów. Jej bohaterem jest stary, zmęczony i „uczłowieczony” wódz, który jednak aż do śmierci zachowuje swą wiarę w wolność i solidarność wolnych narodów i pomimo słabostek pozostaje wielkim bohaterem. Losy panoramy *Bitwa pod Raclawicami* symbolizują najlepiej zmagania społeczeństwa z rządem o kształt tradycji kościuszkowskiej. W r. 1946 władze Ukraińskiej Republiki Radzieckiej przekazały obraz ze Lwowa, jednak przez czterdzieści lat nie był on udostępniony publiczności. Trzykrotnie podczas politycznych odwilży organizowano społeczne komitety, stawiające sobie za cel udostępnienie panoramy zwiedzającym, jednak wszystkie wysiłki były paraliżowane przez lokalne i centralne władze. Ostatni z tych komitetów, zawiązany w 1980 pod auspicjami „Solidarności”, osiągnął wreszcie cel i *Panorama Raclawicka* została otwarta we Wrocławiu w roku 1986.

⁶ Zob. B. Szacka i A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięci społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa, 1990.

Rok 1989 okazał się być następnym i może najważniejszym punktem zwrotnym w dziejach mitu Tadeusza Kościuszki. Sondaż przeprowadzony w 1994 przez tygodnik „Polityka” pokazał, że największym Polakiem w historii nie został uznany ani Kościuszko, ani żaden inny wódz czy męczennik przeszłości. Na pierwszym miejscu rankingu znalazł się wybitny uczyony Mikołaj Kopernik, o którym mówiono, że postawiony wobec wyboru tożsamości narodowej polskiej lub niemieckiej – wybrał astronomię. Słabość obchodów dwustulecia insurekcji w 1994, rocznic urodzin Kościuszki w 1996 i jego śmierci w 1997 zdaje się dowodzić – bez względu na wyniki analiz politycznych czy socjometrycznych polskiego społeczeństwa – że kult Kościuszki w jego wymiarze z XIX w. przeżył się już bezpowrotnie. W ubiegłych stuleciach w wizerunku Naczelnika eksponowano przede wszystkim cechy nieugiętego męczennika sprawy narodowej, dzielnego wodza, obrońcy uciśnionego ludu, szermierza cywilizacji łacińskiej i personalnego symbolu wartości etycznych katolicyzmu; bez porównania rzadziej doszukiwano się w nim walorów takich jak rzetelność, fachowość, tolerancja czy polityczna wstrzeźliwość, jaką wyróżniał się Kościuszko po 1794 r. Można jednak sądzić, że dzisiaj tylko takie cechy uchronić mogą postać Tadeusza Kościuszki od sztampy szkolnych podręczników i puste frazeologii rocznicowych akademii.